

# Żydowsko-komunistyczno-wywiadowcze korzenie CPAC

23 maja 2025

27 maja 2025 roku w Jasionce koło Rzeszowa odbędzie się konferencja CPAC – Konferencja Konserwatywnej Akcji Politycznej. Po raz pierwszy impreza ta zagości w naszym kraju. Udział w niej weźmie ze strony polskiej m.in. prezydent Andrzej Duda. Podczas jej trwania członek z administracji Trumpa w randze sekretarza (ministra) ma zupełnie jawnie udzielić poparcia jednemu z kandydatów na prezydenta Rzeczypospolitej, co oczywiście będzie zewnętrzną ingerencją w proceder wyborczy w naszym kraju. Pojawić się tam ma także znany żydowski celebryta Rabbi Shmuley Boteach. Przyjrzyjmy się więc czym jest CPAC a dokładniej jak ona powstała, kto ją stworzył i dlaczego ją stworzono. Krótko mówiąc: rozpracujmy korzenie Konferencji Konserwatywnej Akcji Politycznej.



Jeszcze w latach 1920. i 1930. czołowi żydowscy konserwatyści czy też lewicowi antykomuniści końcówki lat 1940. czy też lat 1950. i 1960, byli oddanymi członkami amerykańskiej partii komunistycznej. Pech jednak chciał, a właściwie nie pech, lecz odzyskiwanie władzy przez nieżydów w Związku Radzieckim, że

musieli oni powoli porzucać komunizm na rzecz nieco łagodniejszych lewicowych nurtów ideologicznych. Oraz na rzecz nowej, powojennej prawicy.

Ważnym punktem w zwrocie przeciwko komunizmowi dla żydostwa amerykańskiego było wyrzucenie z ZSRR Lwa Trockiego, a właściwie Lejby Dawidowicza Bronsztajna, który najpierw błąkał się po Europie, gdzie nawet lewicowcy europejscy byli mu niechętni, by w końcu wylądować w Meksyku. To właśnie tam odwiedzały go „pielgrzymki” komunistów-trockistów. Część z nich, jak James Burnham, wkrótce stanie się gorliwymi antykomunistami, którzy ramię w ramię z CIA maszerować będą w kierunku amerykańskiego interwencjonizmu i antykomunizmu.

Do byłych żydowskich komunistów oraz innych lewicowców dołączy William Buckley, znany konfident amerykańskiej bezpieki – FBI – który następnie zewrze szeregi z wywiadem – CIA – by niszczyć izolacjonistyczne nurty amerykańskiego konserwatyzmu oraz tzw. antysemityzm wewnątrz amerykańskiej prawicy.



To właśnie CIA, amerykańskie tajne służby, William Buckley oraz żydowscy komuniści, przeobrażeni w antykomunistów, pod wpływem odsuwania Żydów od władzy w Związku Radzieckim, dadzą początek National Review, czasopismu, które było tajnym organem samej CIA. W proces jego tworzenia zaangażowanych była

znaczna ilość innych niż Buckley współpracowników wywiadu Stanów Zjednoczonych.

Podstawowym zadaniem dwutygodnika „National Review” oraz nowego powojennego amerykańskiego konserwatyzmu, pod auspicjami CIA, było przede wszystkim niszczenie nurtów izolacjonistycznych. W tym miejscu warto wymienić chociażby John Birch Society, które było radykalnie antykomunistyczne i nawet kandydat na prezydenta USA Goldwater, także pochodzenia żydowskiego, go bronił przed ludźmi pokroju Buckleya, Burnhama i ich towarzyszy. JBS było jednak izolacjonistyczne – chciało walczyć z komunizmem w USA a nie na zewnątrz. A taka działalność nie była specjalnie mile widziana wśród rzeczników amerykańskiego interwencjonizmu, ze struktur takich jak CIA.

Ale oczywiście walka z nieprzychylnym stosunkiem do amerykańskiego żydostwa, także była celem Buckleya i nowego powojennego amerykańskiego konserwatyzmu. Dlaczego? Cóż, mniemam, że Żydzi, którzy odeszli od komunizmu, byli CIA bardzo przydatni. Kiedy spojrzemy chociażby na Kongres Wolności Kultury, powołany do życia w 1950 roku w celu przeciwdziałania komunizmowi na europejskiej lewicy, dostrzeżemy, jako wielu byłych członków partii skrajnie lewicowych, pochodzenia żydowskiego, zapatrzonych w ZSRR i komunizm, katapultowało się do organów pod parasolem CIA, które w nowej powojennej rzeczywistości miały walczyć ze Związkiem Radzieckim i jego wpływami. Eugene Michael Jones, autor książki „Gwiazda i krzyż” (w wersji angielskiej „Żydowski duch rewolucyjny”) zauważa, że amerykańscy Żydzi, którzy kierowali organizacjami takimi jak ADL czy Amerykański Komitet Żydowski, współpracowali z CIA z takim samym zapałem z jakim ich rodzice i dziadkowie pracowali dla Czecha – sowieckiej tajnej policji politycznej.

Żydzi nie tylko z powodu odsuwania ich od władzy w ZSRR i ogólnie bloku komunistycznym, przez Józefa Stalina i jego środkowoeuropejskich sojuszników, przechodzili na służbę amerykańskiego imperializmu. Powód był jeszcze jeden, tzn.

jeszcze jeden istotny: gdyby dalej chcieli bawić się w komunizm, zostaliby polityczne zmarginalizowani. W powojennej rzeczywistości komuniści na amerykańskiej scenie politycznej, wobec powstania CIA, doktryny Trumana, radzieckiej bomby atomowej, oraz, zwłaszcza, początku zimnej wojny z komunizmem, byłiby na absolutnym marginesie. Więc co szkodziło udawać, że od teraz zamiast komunistami, będziemy się nazywać socjalistami albo niekomunistyczną lewicą?

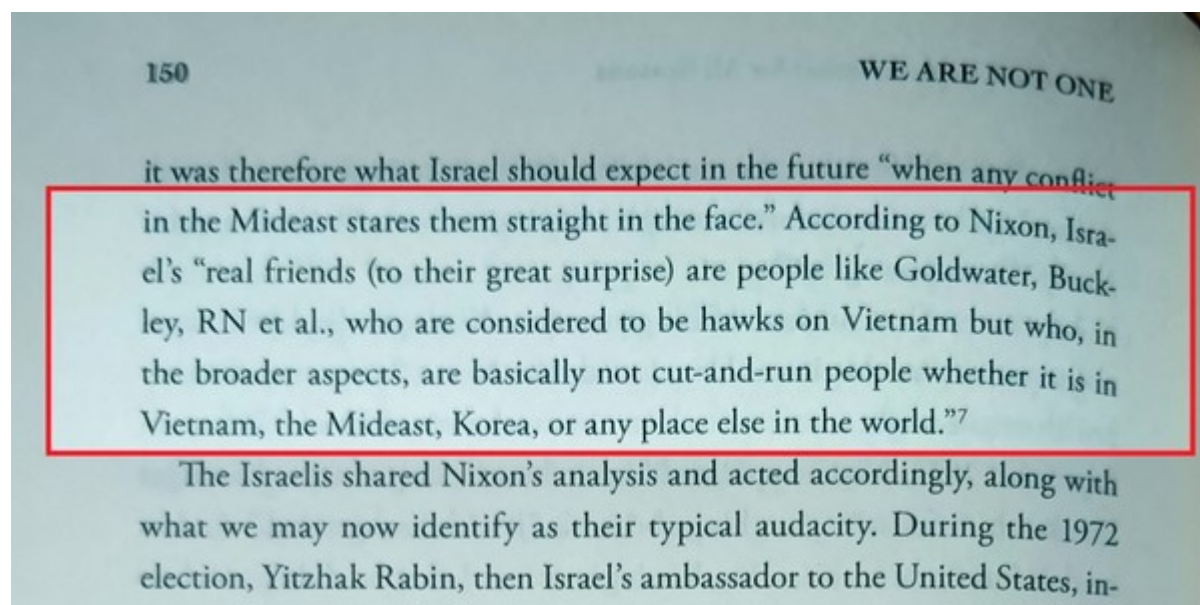
Establishment imperialny doszedł do wniosku, że amerykańskie żydostwo można wykorzystać przeciwko Sowietom nie tylko dlatego, bo Stalin zaczął ograniczać ich wpływy. Było coś jeszcze – byli komuniści byli radykałami, ludźmi gotowymi do ciągłej walki z systemem. Konserwatyści, ludzie zachowawczy, byli zbyt stateczni w swoich działaniach. A potrzeba było dynamicznych, radykalnych wrogów ZSRR. Takimi właśnie stali się przeobrażeni z komunistów w antykomunistów byli członkowie partii komunistycznej Stanów Zjednoczonych. Nie tylko Ci pochodzenia żydowskiego. James Burnham na przykład nim nie był. Podobnie jak Whittaker Chambers. Ale oczywiście Żydzi mieli swój własny nacjonalistyczny powód, aby walczyć z Sowietami.

Ludzie z „National Review”, które to zostało przez Murraya Friedmana, autora książki „Neokonserwatywna rewolucja”, określone pismem prowadzonym przez Żydów, dali początek innemu projektowi. A mianowicie Amerykańskiej Unii Konserwatywnej (American Conservative Union). Dlaczego ACU powstała? Cóż, po tym jak wybory prezydenckie w USA wygrał L. Johnson, w 1964 roku, z powodu dominacji politycznego liberalizmu, zdecydowano się powołać ją do życia.

9 lat później, na fali nowej lewicowości, porażki w Wietnamie oraz wycofania amerykańskich wojsk z tego kraju, libertarianizmu Ayn Rand (ideologię Rand określano lustrzanym odbiciem sowieckiego komunizmu), afery Watergate oraz tendencji izolacjonistycznych na amerykańskiej prawicy, oraz rzecz jasna detente – odprężenia z ZSRR – Amerykańska Unia

Konserwatywna oraz Młodzi Amerykanie na rzecz Wolności (YAF), konserwatywna organizacja młodzieżowa, powołana do życia w mieszkaniu agenta CIA Williama Buckleya, stworzyły CPAC – Konferencję Konserwatywnej Akcji Politycznej. Celem była oczywiście walka z „negatywnymi” (czytaj antyimperialnymi i antyinterwencjonistycznymi) tendencjami w amerykańskiej polityce. Nie tylko na lewicy lecz także na politycznej prawicy.

William Buckley, agent CIA, którego siostra Priscilla także pracowało dla amerykańskiego wywiadu, miał niejednoznaczny stosunek do państwa syjonistycznego. Sprzeciwiał się na przykład procesowi Adolfa Eichmanna w Izraelu jednak prezydent USA Nixon nazywał ludzi takich jak Buckley „prawdziwymi przyjaciółmi Izraela”.



Według Eugene’a Michaela Jonesa Buckley realizował wytyczne nadsyłane prosto z Ligi Przeciwko Zniesławieniu (ADL), zbrojnego ramienia Zakonu Synów Przymierza (B’nai B’rith). Sam Francis, tradycyjny konserwatysta, został wyrzucony z konserwatywnego „The Washington Times” właśnie po interwencji ADL u Buckleya.

Do znanych konserwatystów zwalczanych przez Buckleya, zaliczyć także należy Pata Buchanana, którego założyciel „National

Review” oraz Amerykańskiej Unii Konserwatywnej oczywiście oskarżył o antysemityzm.

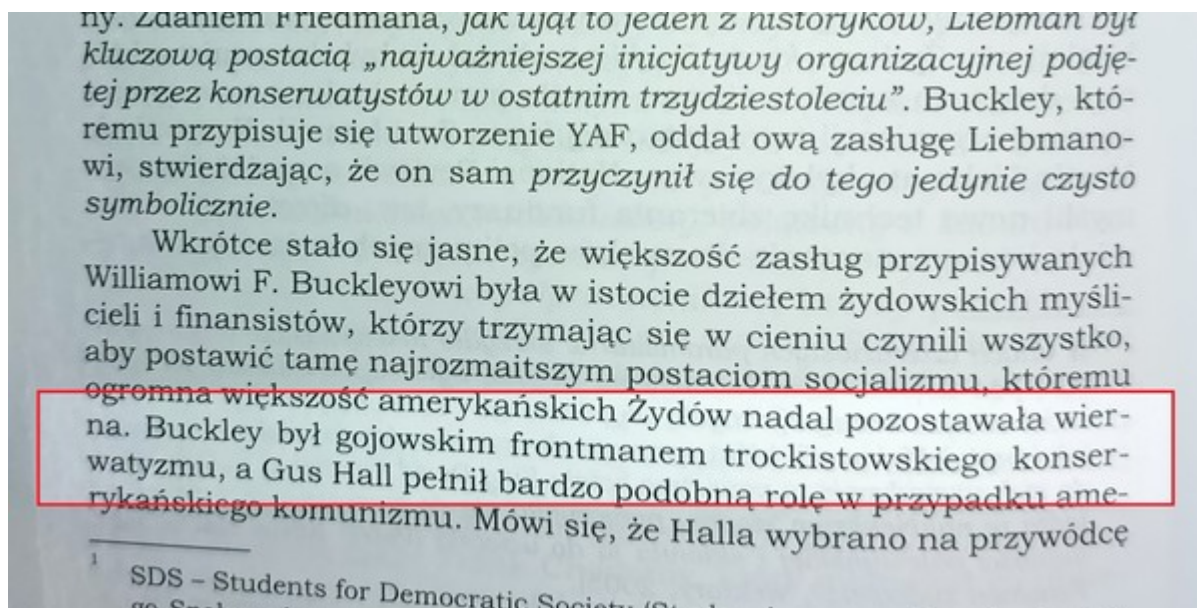
Jak zauważa Jones, było jasne, że działalność Buckleya oraz inicjatyw którym przewodził, miała na celu określenie konserwatyzmem to co Żydzi uważają za konserwatyzm. Konserwatyści, którzy nie zgadzali się z Żydami, mieli otrzymywać łatkę antysemitów. Nawet Russell Kirk, twórca powojennego nowego konserwatyzmu oraz autor „Konserwatywnego umysłu” został zaatakowany, kiedy zaczął narzekać na zbyt dużą ilość Żydów w amerykańskim ruchu konserwatywnym, przez Midge Decter, jedną z pionierek neokonserwatyzmu, autorkę tekstów w „National Review”. Oraz była przedstawicielką nurtów liberalnych.

Frank Meyer, bliski doradca Buckleya oraz członek amerykańskiej partii komunistycznej przed drugą wojną światową, wygłosił grupie studentów wykład, w którym określił różnicę pomiędzy prawdziwym a fałszywym konserwatyzmem. Prawdziwy to konserwatyzm żydowski. Konserwatyzm rewolucyjny. Dodając, że potęga rewolucji rozbiła jedność i równowagę cywilizacji. Natomiast konserwatyzm tradycyjny jest zachowawczy i ma szacunek do przeszłości. Meyer go odrzucał. Uważał, że konserwatyzm musi być rewolucyjny a nie pielęgnować tradycyjną przeszłość. Neokonserwatyści przejęli jego ideę. De facto stając się neotrockistami – rzecznikami nowej rewolucji permanentnej.

Łącznikiem Buckleya z żydostwem amerykańskim oraz syjonizmem, był były terrorysta Irgunu Marvin Liebman, który był wydawcą „National Review”. W przeszłości był również komunistą. W 1946 roku Liebman szmugłował Żydów do Palestyny za co trafił do brytyjskiego obozu na Cyprze. Liebman był, obok Buckleya, jednym z twórców Młodych Amerykanów na rzecz Wolności, którzy stworzyli następnie CPAC – Konferencję Konserwatywnej Akcji Politycznej. A także współtwórcą Amerykańskiej Unii Konserwatywnej. Buckley umniejszał swoją rolę w utworzeniu YAF (Young Americans for Freedom), przypisując większość zasług

właśnie Liebmanowi, samemu sobie przyznając jedynie rolę symboliczną w utworzeniu tej organizacji.

Jak zauważa Jones, w istocie Buckley był jedynie twarzą inicjatyw, które miały powstrzymać rozwój lewicy. Jednak tak naprawdę stali za nimi żydowscy ideolodzy i finansiści. Tacy jak właśnie Liebman. Jones określa Buckleya „gojowskim frontmanem trockistowskiego konserwatyzmu”.



Skąd my Polacy to znamy? Hmm, czyż w komunistycznym Urzędzie Bezpieczeństwa nie było podobnie? Na najwyższe stanowiska promowano Polaków a nacja przewodnia ukrywała się na drugo- i trzeciorzędnych stanowiskach?

Autorstwo: Terminator 2019

Zdjęcia: [Elekes Andor](#) (CC BY-SA 4.0), Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net